

Marimierz Roszak
60-136 Tomasz
ul. Hutnicza 30
tel. 610-2338

© ARCHIWUM HISTORICZNE

Tomasz dnia 23.02.1994r.

II/2254/P

Wyścillewa do Generalnej guberni
Wspomnienia

Hitlerowska okupacja Polski niósła ze sobą różne formy
represji wobec niemieckiej ludności. Na terenie tzw. Wostoczek
represji ścierano być głównie przeciw ludności polskiej
i to w zasadzie w stosunku do rozrzuconych grup społecznych.
W pierwszym stopniu charakteryzowały te represje, które były
pochodzące niepoza granicami Niemiec, Prus Wschodnich,
Czech Śląskie. Dotyczyły grupy dowodzonej w większym,
lub mniejszym stopniu Niemcami, przede wszystkim
między innymi do przeprowadzenia potocznej

Wielu z form represji ze strony okupanta na terenie ludności
było masowe, przeprowadzone, którego celem było przede
wszystkim to, że forma objęta wchłaniała ludność polską w ogóle
i toczyła dalsze odwołania, między innymi jak to zostało z mniejszym
niebezpieczeństwem i losi. Na liście uwzględnionych z pierwszej kolejności
zarejestrowano osoby i rodziny, mieszkające w Prusach
i w Czechach, powiatów powiatów, Śląskich, polski, patriotów,
niezależnie od przynależności niemieckiej, niemieckiej,
miejscowość różnorodnych, gospodarkę, przede wszystkim
przemysłowców, inteligencję i t.p.

Istniała w tym czasie również dotychczasowa represja bez
warunków.

Tomasz był to już koniec jedynego 1940 roku. W trakcie
okupacji niemieckiej - Piotrków, (obecnie dzielnicą w Tomaszku)
rozciągała się o bliższej tej roli wyścillewa ludności.

„Zmieńca” od niemieckiej ludności niemieckiej, które samodzielną
jest Piotrków od powiatu, którego straszyło - powiatowy, se
lokalny, w tym celu, wyścillewa polskiej ludności.
W większym zakresie tu została i ogólnie, dobrzy

opozdane i prewi obywatela. Byli oni jednak niezgodni
mimo to na tym terenie - chcieli na wszelki wypadek
swoje potęmsia.

Nie trzeba było długo czekać, a już po paru dniach,
niedługo potem (było trzech godzin) zdecydowano się
do wyjścia na do drzwi naszego domu. Po otwarciu drzwi
ni tu ni tam nieprzewidywanego gościa jest zadowolona wiadomość.

Widocznie bez większych przygotowań postanowili nam się
poł godziny przygotować się do opuszczenia gospodarstwa.

Nie było innego wyjścia. Ojciec z matką, kierując się
pobieżnie w kierunku domu i zwracając na drogę, że (zamiast
i brat (jakoś tam) Norderlingu nie poradzi sobie
w przygotowaniu pokarmu. Ale naprawdę problem jest z sędzi-
wą 43-letnią chorą babcią. Co z nią zrobić?

Ale po zważeniu z zadowolonymi postępi z tej strony
decyduje się na porzucenie jej w domu. Wierzący. Tak też
nie było i formalnie jest, jak się okazało już na wstępie,
po prostu ją tam zostawić.

Wobec tego po przeprowadzeniu naszej niewielkiej operacji
nasze rodzinne domostwo, zgodnie z naszymi pra-
dopodobnymi i rodzinnymi tradycjami.

Wprowadzając przeszkodę w drodze naszego wiew-
Germander. Było nas tam kilkudziesięciu rodzin z Piastami
w tym także do domów „przełomu” mojej siostry - Robie-
jee oraz rodziny z jej rodziną.

Wobec tego nie do dotarcia, i numerów do kolekcji
Szwajcra, a z tymczasem powracam do rodziny
Wojtyłki. Okazało się, że na terenie byłej fabryki
policumowej znajdują się obóz przynajmniej kilkunastu
galicyjskiej SS, kilka obóz w podległości.

Wobec tego nie są one, zupełnie wielką powojną, w
drugi raz, niektóre, które do siebie przypuszczają nam nie-
potrzebnie skrawek stopniowego baroku, porównano do beto-
nowej powojnej. Ała nie było wyobraźni (a także to są jaskrawo
Chocim jaskrawo), a natomiast przewidywanie, że są one

posellim porymcom higeim. Nie bylo mowcy o etymologii
elementarnej higeim osobisty.

Ala zewidm nies zakwaterowano oclbeto ni pmytowa
swyja osobista wz bogary, rozynstka bez wyjezdu odb-
awowano dlowydz, jol. i dlowi. Tamo i rozobowawie zowder-
mide (w tym hiebet) pemyty na nunte rostrozajce pre-
zencie. Najpim porywaloto robbimny - cowa nazpymni
i owbno hiebet i dlowydzymu dlowim. Twar pmytymno
dow dicy; pemytymy w pmytymymy pomytymymy.

W pemytymy hiebetymy rozobowawie pomytymy -
mymy bylo rozobowawie, po to mowc na owbe dlowydz
pomytymy rozobowawie hiebetymy na toto, hiebet, dlowydzymy
pomytymy i p - mymy pomytymy i dlowydzymy.

Nastymy pmytymno do rozobowawie hiebetymy wz bogary.

Tu opymy mymy pmytymy w rozobowawie. Tamo hiebet
rozobowawie, pmytymy hiebetymy rozobowawie rozobowawie
i dlowydzymy (rozobowawie i rozobowawie, pmytymy i dlowydzymy).
Opymy hiebetymy rozobowawie rozobowawie, pmytymy, rozobowawie
rozobowawie rozobowawie.

Hiebetymy rozobowawie rozobowawie, bo pmytymy rozobowawie
im mymy rozobowawie rozobowawie, rozobowawie, rozobowawie
w rozobowawie, rozobowawie, rozobowawie, rozobowawie rozobowawie
rozobowawie (w rozobowawie, rozobowawie, rozobowawie).

Rozobowawie rozobowawie w rozobowawie jol. mymy rozobowawie rozobowawie
pomytymy, w rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie
pomytymy.

Tamo, mowc ni rozobowawie rozobowawie na rozobowawie,
rozobowawie rozobowawie, a mymy rozobowawie, rozobowawie rozobowawie
rozobowawie rozobowawie - mymy rozobowawie w rozobowawie, rozobowawie
rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie.

To jest rozobowawie rozobowawie jol. rozobowawie rozobowawie rozobowawie
rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie rozobowawie
i rozobowawie.

Mymy w rozobowawie mymy rozobowawie rozobowawie jol. rozobowawie
rozobowawie w rozobowawie, rozobowawie rozobowawie rozobowawie.



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 C 13 M 14 Y 15 K 17 18 19

Grey Scale #13

DANES PICTA .COM

K

Y

M

C

B

G

R

© ARCHIWUM Wschodnie

Hroctaw, dn. 8.02.93

Stanisław Kłosowski
ul. Nonnowojska 16 m 12
50-314 Hroctaw

K/2360

Ośrodek KARTA

Odolan'ska 10

02-560 Warszawa

W odpowiedzi na pismo z dnia 12.01.br. dotyczącego opisanego powodu mojego do kraju i następstw więzienia w ZSSR, w pierwszym rozdziale bardzo dokładnie opisałem wydarzenia niewolnicze, dotyczące w szczególności Szczęśliwego Nowego 1993 roku w tymże pracownikiem Ośrodka KARTA.

Nie wiele brakowało, aby powrót mój zakończył się tylko w Wilnie. Pomimo tego 24.05.46r. znalazłem się za bramą Tagru nr 331 pod Kutaisem (ob. Gruzja) w grupie około 20 osób. Każdy z nas otrzymał zaświadczenie na powrót, wyrobienie dowodu osobistego i t.p. w miejscu zamieszkania przed aresztowaniem t.zn. w Wilnie.

Do dalszej podróży dojechaliśmy do Wilna.

Wilno zostało nie było w granicach PRL, a twierdząc, że jestem Polakiem nie wystarczająco władzom litewskim do wydania zezwolenia na wyjazd do PRL, gdzie wychodziła moja rodzina. Rozpocząłem więc wędrówkę do dawnych miejsc zamieszkania moich rodziców z nimi jako obcymi. Po wielu dniach poszukiwań znalazłem księżkę meldunkową z 1926r., w której w rubryce narodowość widniał zapis - Polak. Posiadając wyrobę z w.w. księgi nie już nie stało na przeszkodzie, aby po prawie dniu miesięcznym podjąć w Wilnie, w jednym z transportów z repatriantami udać się do PRL. W Warszawie dowiedziałem się, że siostra moja, z którą byłem stale razem od urodzenia, osiedliła się na stałe w Uszce nad morzem, po odszukaniu tam swojego męża. Do Uszki przyjechałem 6 sierpnia 1946r. w rocznicę wyjazdu Pierwszej Nadzrowej.

./

Hroćan, dn. 8.02.93

Stanisław Kłosowski
ul. Nowowrojska 16 m 11.
50-314 Hroćan

II/2360

Ośrodek KARTA

Odołan'ska 10

02-560 Warszawa

W odpowiedzi na pismo z dnia 12.01.br. dotyczącego opisanego powrotu mojego do kraju i następstw więzienia w ZSSR, w pierwszym rozdziale bardzo dokładnie zacytowania numerologicznych, życiowych wspomnień Szczęśliwego Nowego 1993 Roku wystąpił pracownikom Ośrodka KARTA.

Nie wiele brakowało, aby powrót mój zakończył się tylko w Hilne. Pamiętam, że 24.05.46r. znalazłem się za bramą Tagru nr 331 pod Kutaisem (ob. Gruzja) w gronie około 20 osób. Każdy z nas otrzymał zaświadczenie na powrót, wyrobienie dowodu osobistego itp. w miejscu zamieszkania przed aresztowaniem t.zn. w Hilne.

Do atutnej podróży dojechaliśmy do Hilna.

Hilno niekiedy nie było w granicach PRL, a twierdzić, że jestem Polakiem nie wystarczało władcom litewskim do wydania zezwolenia na wyjazd do PRL, gdzie wyjechała moja rodzina. Rozpocząłem więc wędrówkę do dawnych miejsc zamieszkania moich rodziców z nimi jako obcymi. Po wielu dniach poszukiwań znalazłem księżkę meldunkową z 1926r., w której w rubryce narodowości widniał zapis - Polak. Posiadając wyrobę z nr. księgi nie już nie stało na przeszkodzie, aby po prawie dniu miesięcznym podjąć w Hilnie, w jednym z transportów z repatriantami udać się do PRL. W Warszawie dowiedziałem się, że siostra moja, z którą byłem stale razem od urodzenia, osiedliła się na stałe w Usłce nad morzem, po odszukaniu tam swojego męża. Do Usłki przyjechałem 6 sierpnia 1946r. w rocznicę Wymarszu Pierwszej Nadrowej.

f.

Do powrotu do kraju nie zamierzałem się,
że zetknięcie z rzeczywistością i życiem w PRL
będzie ustane rdzami. Przecież kiedyś z pracującymi
cyfry do PRL wiedział, że wraca do swojej Polski,
do Polski komunistycznej, podporządkowanej Moskwie.
Czegoż więc można było się spodziewać?

Żadnych pierwszych miesięcy mojego pobytu
w Uście przed wyborami t.zw. „Zataki” pamiętam jako
osobę w sprawie wyborów, prawdopodobnie zaliczając mnie
do osób politycznie nieświadomych. W krótkim następnym
odstępie czasu w mieszkaniu w sióstrzy, gdzie mieszka-
łem, funkcjonariusze UB „założyli ślad” ślad kiedyś
kto wszedł mógł wyjść dopiero po opuszczeniu mieszka-
nia przez „UB-ów”. — Tak więc początek mojego życia
w PRL nie zapowiadał się dość przyjemnie.

Jednak z otrzymaniem pracy nie miałem
trudności, bo siostra moja oceniła wszystkie moje
dokumenty. Miałem ukonieczony licealny wydział ele-
ktryczny w Państ. Szkole Technicznej w Uście.

Do względnie dobrego zdrowia, choć obrzęk
całego ciała utrzymywał się jeszcze przez wiele mie-
sicy, w dwa miesiące po przybyciu do Uścia roz-
począłem pracę w Stacji Rybackiej w Uście, a pod
koniec 1949r. aż do 1980r. kontynuowałem pracę
będąc zawsze bezpartyjnym w Zakładach Energe-
tycznych w Stupsku i we Wrocławiu.

Największą radość po powrocie do kraju nie
była radość, jak w 1922r., gdy po przejechaniu
początkiem granicy polsko-sowieckiej z kijowskiej wy-
krzykaliśmy: „mamo polska wesoła, polski kochać, pol-
skie kochać i t.p. Ciążyłem się jednak, że odzyskałem
rodziny, zamieszkiwałem wśród swoich polskich.

Może dlatego również nie dostrzegłem czegoś,
co byłoby dla mnie dokuczliwe.

→ okresu uwiezienia w ZSSR otrzymaniem ⁵¹⁹prawie
po wyjściu na wolność, lecz okresu całego tam przebywa-
nia - wysiłkowego w szeregach nie sposób zapomnieć.

Nawet po latach „staję mi w oczach” wysiłkowe przeżycia nie
jako uciska, lecz jako ocena stopnia wytrzymałości ludzkiej.

Nydgpowanie nawyków, snów lub lęków kumulujących
z pobytu w łagrach i temu podobnych powstatości u siebie
nie stwierdzam.

Pobyt w ZSSR nie zmienił mojej psychiki, stosu-
nek do ludzi i świata oraz przekonań religijnych i mo-
ralnych.

Bardzo przepraszam za opóźnioną odpowiedź, wynika
to z przyczyn ode mnie niezależnych.

Przebieg o potwierdzenie otrzymania nin. listu.

Z poważaniem

Stanisław 